

Nowak, Bronisław

"Izuczenie isotrii Afriki. Problemy i dostiżenija", red. B. B. Piotrowskij i B. M. Tupolew, Moskwa 1985 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 77/4, 812-814

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Izuczenie isotrii Afriki. Problemy i dostizienija, red. B. B. Piotrowskij i B. M. Tupolew, Izdatielstwo „Nauka”, Moskwa 1985, s. 304.

Jest to zbiór artykułów historyków niemieckich i radzieckich, które prezentują dorobek historiografii NRD i ZSRR w zakresie historii, kultury i etnografii Afryki. Dominują w nim prace radzieckie, niemieckie stanowią mniej więcej trzecią część. Oddaje to w przybliżeniu możliwości i osiągnięcia afrykanistów obu krajów.

Niemieckie badania nad historią Afryki mają już długą historię i wiązały się oczywiście z kolonialną przeszłością Cesarstwa Niemieckiego a także z kolonialnymi ambicjami Niemiec w dwudziestolecie międzywojennym. Ponowny start afrykanistyki we wschodniej części podzielonych po II wojnie światowej Niemiec, nie był łatwy. Odczuwano brak kadr, powstała konieczność zmiany koncepcji metodologicznych i metodycznych. Początkowo korzystano z pomocy uczonych, których światopogląd, założenia metodologiczne oraz podejście do problematyki afrykańskiej niewiele lub wręcz nic nie miały wspólnego z marksyzmem. W tym wczesnym okresie dominowali zwłaszcza lingwista i historyk D. Westerman oraz etnolog R. Thurnwald. Początki były tym trudniejsze, iż nieuznanie NRD jako suwerennego państwa utrudniało afrykanistom z tego kraju dostęp do źródeł w byłych metropoliach kolonialnych, kontakty międzynarodowe, wyjazdy na badania terenowe do Afryki itp. Ogromnej pomocy w przełamywaniu tej izolacji udzielali naukowcom z NRD ich koledzy ze Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej (w tym oczywiście także Polski, o czym niestety nie zawsze się pamięta). Swoistym następstwem tego okresu była konieczność skoncentrowania wysiłków badawczych na tych regionach Afryki i na takiej problematyce, do czego znaleźć było można źródła oraz klasyczną literaturę na miejscu, w NRD. Badano więc politykę kolonialną Niemiec oraz dzieje niemieckich posiadłości w Afryce. Problematyka ta stała się z czasem swego rodzaju specjalnością afrykanistów z NRD.

W końcu roku 1958 w Instytucie Orientalistyki Uniwersytetu im. Karola Marksa w Lipsku wydzielono sektor afrykanistyki. Na jego czele stanął K. Büttner. Sektor ten dał początek późniejszemu Instytutowi Afrykanistyki. Zajmowano się w nim historią, językami afrykańskimi, ekonomią, państwem i prawem. Od roku 1964 zaczęto w Lipsku wydawać rocznik „Azja, Afryka i Ameryka Łacińska”. Od początku lat sześćdziesiątych afrykańscy niemieccy poczęli też publikować systematycznie wiele książek, artykułów i przeglądów badań. Zaczęto zapraszać ich do krajów afrykańskich na stypendia i wykłady. Dawali odczuć swą obecność na międzynarodowych konferencjach i seminariach. Trudny okres odbudowywania swej dyscypliny naukowej mieli już za sobą.

Dziejom afrykanistyki w NRD, od jej powstania do początku lat siedemdziesiątych, poświęcony jest opublikowany w prezentowanym zbiorze artykuł pióra Adolfa Rügera. Dołączona do niego bibliografia (liczy 135 pozycji), wskazuje na niebagatelny już dorobek naszych kolegów zza Odry.

Thea Büttner jest autorką zamieszczonego w zbiorze krótkiego biogramu Leo Frobeniusa dobrze znanego wszystkim — szczególnie starszym — miłośnikom archeologii, etnografii, historii kultury i sztuki, oczywiście przede wszystkim afrykańskiej. Autorka z pewną sympatią nawet opisuje jego naukową, organizacyjną i eksploratorską działalność w sferze afrykanistyki. Podkreśla, że wyniki jego badań wskazujące na wielką wrażliwość kulturalną i ogromny dorobek społeczeństw afrykańskich w tym zakresie, pomagały przełamać rasistowskie koncepcje tak silne jeszcze w pierwszej połowie XX wieku. Wspomina też, że ten niemiecki etnolog i filozof wywarł niegmałe wrażenie na intelektualistach afrykańskich, twórcach *negritude*. Ze smutkiem konstatuje jednak, że większość teoretycznych

prac Frobeniusa została zapomniana nawet w Instytucie Frobeniusa we Frankfurcie nad Menem. Ich wartość naukowa jest już niewielka. Niemniej, jednak nadal znaleźć można w jego pracach szereg faktów i ciekawostek, które zasługują na ponowne wprowadzenie do naukowego obiegu. Artykuł kończy bibliografia podstawowych prac Frobeniusa.

Peter Sebald przypomina postać Gotloba Adolfa Krause (1850—1938) noszącego także hausańskie imię malam Mussa. Krause po raz pierwszy wyjechał do Afryki (Trypolis) już w roku 1868, a potem przez prawie 50 lat przebywał w niej jeszcze wielokrotnie. Był znakomitym znawcą języka hausa. Twórczość naukowa Krausego dotyczyła głównie kwestii językowych (hausa, języki saharijskie, fulbe) oraz kontaktów transsaharyjskich. Niestety bardzo słabo uwzględniana była w nauce. Wynikało to w znacznym stopniu z antykolonialnych i antyimperialistycznych poglądów autora. Aż trudno uwierzyć, że mimo to udało się Krausemu umieścić w latach 1884—1914 w gazetach niemieckich prawie 150 artykułów. Dotyczyły one na ogół życia codziennego i kultury mieszkańców Afryki, lecz także wpływu kolonializmu na afrykańskie stosunki społeczne. Gotlob Adolf Krause dokonał wyczynu, który wytrzymuje porównania z największymi wyprawami eksploracyjnymi w dziejach Afryki. W maju 1886 r. — z towarami o wartości 126 marek, kupionymi za własne środki — wyruszył z Akry poprzez Salagę i Wagadugu do Timbuktu. Zdołał dotrzeć do Duenzy, bardzo blisko celu i powrócił do Akry we wrześniu 1887 r. Przemierzył pieszo 4300 km, z czego 330 km po ziemiach, których jeszcze biały człowiek nie widział. Murzyni przyjmowali go przyjaźnie. Krause pisał: „przychodziłem i odchodziłem w pokoju, nie mając ze sobą broni. Nauka nie odczuwa potrzeby rozlewu krwi”. W tym samym czasie inne wyprawy europejskie kosztowały krocie i wiele ludzkich istnień. P. Sebaldowi nie udało się niestety odnaleźć w niemieckich archiwach relacji z tej podróży Krausego. Bibliografia dołączona do artykułu przedstawia twórczość niemieckiego uczonego i eksploratora z lat 1885—1901, opublikowaną w niemieckiej prasie codziennej.

Niewielki szkic Helmutha Stoeckera przedstawia poglądy historyczne i stosunek do ludów Afryki Dietricha Westermana. Autor korzysta z rezultatów spotkań naukowych, jakie miały miejsce na Uniwersytecie im. Humboldta w Berlinie oraz na Uniwersytecie im. Karola Marksa w Lipsku w roku 1975 z okazji 100 rocznicy urodzin uczonego. Na spotkaniach tych badacze z NRD dokonali oceny wieloletniej działalności naukowej Westermana, szczególnie w zakresie lingwistyki. Szkic ma charakter krytyczny. Autor nie ukrywa faszystowskiej karty w życiorysie uczonego i konserwatyźmu jego poglądów.

W radzieckiej części zbioru szczególnie cenna jest historiograficzna rozprawa A. M. Pieguszewa, poświęcona dorobkowi afrykanistyki w ZSRR w okresie od początku lat sześćdziesiątych do początku lat osiemdziesiątych. Jej autor wymienia około 200 prac, które powstały w tym czasie. Pieguszew nie ogranicza się wyłącznie do wymienienia głównych ośrodków badań afrykanistycznych i głównych problemów badawczych podejmowanych przez radzieckich specjalistów, ale omawia szeroko i ze znanstwem podstawowe publikacje. Stara się także umieszczać je na szerszym tle afrykanistyki światowej.

Wydawać by się mogło, że z trzech wielkich epok w dziejach Afryki (prekolonialnej, kolonialnej i niepodległości) badacze radzieckich będą szczególnie interesować dwie ostatnie. I tak jest istotnie, bowiem problematyką współczesną zajmują się poza wszystkim nie tylko instytuty wyspecjalizowane w badaniach nad historią, lecz także uczelnie i ośrodki studiów ekonomicznych, politycznych, socjologicznych, etnograficznych, językowych itd. Daje to w efekcie ogromną liczbę

bę publikacji nie zawsze możliwych do ogarnięcia. Niemniej jednak, ogromne znaczenie mają także radzieckie badania nad historią Afryki w okresie przedkolonialnym. Wielu radzieckich badaczy zdobyło sobie renomę międzynarodową mimo trudnej do pokonania bariery językowej. Zresztą jest ona ostatnio coraz skuteczniej przełamywana. Prace radzieckie są tłumaczone na języki zachodnio-europejskie a i badacze z Europy Zachodniej coraz częściej przekonują się o potrzebie i pożytku sięgania po prace napisane po rosyjsku. Szczególne sukcesy odnotować może radziecka afrykanistyka w zakresie badań nad dziejami Sudanu Zachodniego, Etiopii, Aksum i Meroe, Zairu, Angoli i Nigerii. Radzieccy badacze podjęli się trudnego i niewdzięcznego zadania edycji źródeł do historii Afryki na południe od Sahary i trzeba przyznać, że prezentują one pod każdym względem wysoki poziom naukowy. Nową inicjatywą radziecką jest seria poświęcona historii państw afrykańskich. Dotychczas ukazało się ich już kilka (historie Nigerii, Ugandy, Zairu i Kenii). Od lat ukazują się pod auspicjami Instytutu Etnografii Akademii Nauk ZSRR tomy pod wspólnym tytułem „Africana”. Zawierają one prace z zakresu historii, etnografii, językoznawstwa, historii kultury i religii itp. Tomy te są szeroko znane i często cytowane, ostatnio nie tylko w pracach radzieckich i wschodnio-europejskich.

Specjalistów od historii starożytnej zainteresuje artykuł A. I. Pawłowskiej na temat Egiptu greko-rzymskiego w historiografii radzieckiej, etiopistów szkic Ju. K. Poplinskiego o B. A. Turajewie (1868—1920) znakomitym orientaliście, egiptologu, koptologu, jednym z najwybitniejszych znawców historii i kultury Etiopii. Biograficzny charakter noszą także dwa inne szkice autorów radzieckich: Ju. K. Poplinskiego i M. V. Righta o I. I. Potiechinie „badaczu Afryki: historyku, etnografie i ekonomiście” oraz A. A. Żukowa o D. A. Olderogge „jednym z twórców kierunku historyczno-etnograficznego w radzieckiej afrykanistyce”.

Część 3 zbioru — zawierająca dwa artykuły — nosi nieco inny charakter. Obszerny, bo liczący aż 50 stron, artykuł I. E. Sinicynej, analizuje tradycyjne instytucje przedkolonialnej Afryki (np. prawo) widziane oczami kilku badaczy afrykańskich (J. Sarbah, J. Danquah i N. A. Ollennu). Drugi — dla kontrastu niewielki, bo tylko 9 stronicowy — traktuje o powstaniu narodowej historiografii Ludowej Republiki Mozambiku. Państwo to wywalczyło niepodległość dopiero w roku 1975 i trudno się dziwić, że jego historiografia nie przekroczyła jeszcze progu inicjalnego i nie zanotowała znaczących sukcesów. Autorka tego szkicu — Anne Sofie Arnold — wymienia w nim zaledwie kilka nazwisk i można mieć uzasadnione wątpliwości czy kryją się za nimi historycy. Niemniej jednak niewątpliwym sukcesem młodej historiografii mozambickiej jest podjęcie się opracowania własnych podręczników do nauki historii w szkołach średnich i wyższych. Pierwsze z nich już się nawet ukazały. Opracowano także historie rządzącej partii FRELIMO i wprowadzono ją do programu szkolnego.

Prezentowany zbiór został przygotowany staraniem sekcji historii kolonializmu i ruchów narodo-wyzwoleńczych Instytutu Historii Powszechnej Akademii Nauk ZSRR, Leningradzkiego Uniwersytetu im. A. A. Zdanowa, Instytutów Etnografii i Afryki Akademii Nauk ZSRR, Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie, Uniwersytetu im. Karola Marksa w Lipsku oraz Centralnego Instytutu Historii Akademii Nauk NRD. Wydaje się, że warto byłoby pomyśleć o kolejnych edycjach takich zbiorów, do których wydawcy radzieccy poproszą może nie tylko kolegów z NRD.